

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N<sup>o</sup> 200.

W Sobotę dnia 28. Sierpnia.

1841.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Sierpnia.

N. Pan Cesarско-rossyjskiemu General-Porucznikowi i General-Adjutantowi, Xięciu Łabanow, order Orła czerwonego I. klasy dać raczył.

### Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Sierpnia.

Minister Sekretarz Stanu, zawiadomił JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, że Jego Cesarско-Królewska Mość, w skutku przedstawionej sobie przez Xiążęcą Mość prośby Pana Ignacego Luboradzkiego, Naczelnika Sekcyi Skarbowej, przy Rządzie Gubernialnym Płockim, oraz przez wzgląd na zasługi tego urzędnika, udarować raczył, w dniu 15. (27.) Lipca r. b., najmiłościwszém przebaczeniem syna jego Gracyana, który, za należenie do tajnego towarzystwa, w roku 1838. zawiązanego, posłany został do Syberyi na osiedlenie. — Ułaskawienie to nie ściąga się do konfiskaty na majątek Gracyana Luboradzkiego wyrzeczonej.

Zawczoraj o godz. 10. zrana na placu pod Łyem za Elektoralną ulicą, odbytem zostało

uroczyste założenie kamienia węgielnego na kościół dla parafii Wolskiej, pod nazwą Śgo Karóla Boromeusza. W miejscu przed fundamentami rozbito nakrycie namiotowe; we środku wzniesiono oltarz opierający się na wielkim Krzyżu Szym, kwiatami uwienconym. Obraz Śgo Karóla, pędzla szkoły dawniej, zdobił stół ofiary Pańskiej; a kazalnica w bogate materye i kwiaty przybraną, umieszczono po stronie lewej. JW. JX. Chmielewski Biskup Gracyonopolitański, Sufragan i Administrator Archidiecezyi Warszawskiej rozpoczął Celebrę, wśród świetnej asystencyi w pyszne szczerolote aparaty przybranę. Jednocześnie w obec dostojnego grona, odczytany został protokół uroczystości, który przez JO. Xięcia Namiestnika, JW. JX. Biskupa celebrującego i wszystkie obecne znakomite osoby podpisanym został. Protokół ten w puszcze szklannej, wewnątrz kamienia węgielnego umieszczonej, po poświęceniu obrządkiem religijnym, w fundamentach po prawej stronie, złożonym został. Pierwszy JO. Xiąże Namiestnik uderzył młotkiem srebrnym i srebrną kielnią z naczynia podniosłszy wapno, takowy zamurował. 20 cegiełek z ciosowego kamienia z napisami osób znakomitych obecnych, służyło do zamurowania kamienia węgielnego. Położyli je JJW, General-Laj, Pi-

sarew Gubernator miasta, Radca Tajny Turkul, Członek Rady Państwa Minister Sekretarz Stanu Król. Polskiego, Hr. Stanisław Grabowski Kontroler Generalny, Szambelan Tymowski Sekretarz Stanu, Radca Stanu Eliasiewicz Dyr. Kanc. Przyb. X. N., Radca Stanu Kozłowski Dyrektor wydziału Wyznań, Refer. Stanu Łaszczyński p. o. Gubernatora Mazowieckiego, Ref. Stanu Grajbner Prezydent Warszawski i inne osoby. Cegielkę zaś zażną fundatorki Hr. Małachowskiej, złożył w jej imieniu siostrzeniec, Radca Stanu Hrabia Henryk Łubiński Wice-Prezes Banku Polskiego. Po odbytej przez JW. X. Biskupa benedykcyi przekopów fundamentowych, JW. JX. Kotowski Dziekan Metropolitalny, powie dział kazanie. Nastąpiła msza święta odbyta przy odgłosie muzyki i śpiewów, przez Prezydującego w Komitecie budowy kościoła, JW. JX. Prałata Hr. Łubińskiego. Po ukończeniu ofiary świętej, JW. JX. Biskup Administrator udzielił wszystkim obecnym pasterkie błogosławieństwo. Nowy kościół Stego Karola, będzie 7mym z porządku kościołem parafialnym Warszawy. Świątynia ta wybudowana być ma w formie krzyża łacińskiego, z potrójną nawą i oddzieleniem kolumnowem, podług planów przez W. Marconi (Markoni) budow. K. R. S. W. podanych, w stylu wieku V. i VI. a w guście włoskim Architekta Bramante, (którego rysunku były pierwsze plany Bazyliki Sgo Piotra w Rzymie) skreślonych. Kościół parafii Wolskiej liczyć będzie rozmiaru 72 łokci długości, a 35 szerokości; 2 wieży ozdabiać będą fronton. Umieszczenie kościoła będzie w odosobnieniu zupełnem od otaczających gmachów; budowa na 2 lata rozdzielona.

Z nad granicy polskiej, dnia 12. Sierpnia.

Od niejakiego czasu wynurzyło się tu mnóstwo — Bóg wie z jakiego źródła pochodzących — pogłosek o zmianach fundamentalnych w Królestwie Polskiem, którym aczkolwiek mało prawdopodobieństwa mającym, wielka część ludności rada dowierza. A tak prawią o przywróceniu konstytucyi z r. 1815., o powszechnej amnestyi, o formowaniu polskich pułków gwardyi i o mianowaniu Xięcia Leuchtenberga Wicekrólem polskim. Być może że rząd cesarski przez inny przykład do uczynienia niektórych koncessyi dla Polaków da się spowodować, aby i jego poddani cieszyć się mogli, ale żeby wybujala nadzieja Polaków w całej rozciągłości ziszczyć się miała, nikt nie uwierzy, kto z duchem administracyi rosyjskiej choć powierzchownie tylko jest obeznany. Pogłoski owe są zapewne wymysłem gazet niemieckich. Równie oczekiwanie sfolgo-

wania zamknięcia granic do rządu marzeń należy, kiedy przeciwnie obostrzone ostatniemi czasy środki przeciw przemycaniom — które dla tego jednak nie ustają — zamiaru Rossyi wytrwania w systemacie prohibicyjnym jasno dowodzą. — O poruszeniach wojska w Królestwie nic nie słyhać.

## R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 16. Sierpnia.

W samym dniu przybycia swojego do stolicy J. C. W. W. X. Marya Pawłowna z J. C. W. W. X. Alexandrą Mikołajowną i w towarzystwie Xiążęcia Jmci Piotra Oldenburgskiego, raczyli zwiedzać Instytut Patryotyczny należący od Komitetu Opieki Inwalidów, towarzystwo wychowania panien szlacheckich, a nazajutrz Instytut orderu Św Katarzyny, Instytut Maryi, tudzież Sobory: Isakiewski i Preobrażeński całej gwardyi. Wieczorem JJ. CC. Wysokości z J. K. W. Wielkim Xięciem Sasko-Weimarskim uszczęśliwili publiczność tutejszą zwiedzeniem teatrów: Alexandryńskiego i Wielkiego. 31. Lipca JJ. CC. W. W. byli w cerkwiach: twierdzy ŚŚ. Piotra i Pawła, N. Panny, wszystkich cierpiących matki i Soborze N. Panny Kazańskiej a po obiedzie raczyli jeszcze oglądać Cesarską Akademię sztuk pięknych i Muzeum Rumiancowa, o 7 zaś odjechali statkiem parowym do Peterhofu. We wszystkich zakładach które były uszczęśliwione odwiedzinami Wielkiej Xiężnej Maryi J. C. Wysokość raczyła oświadczać Swoje zadowolenie w najłaskawszych wyrazach.

Na przełożenie Oberprokuratora Najsw. Rządzącego Synodu, hrabi Protasow, N. Pan raczył rozkazać, 28. Czerwca, nagrodzić stosownie do przedstawienia zarządzającego Mińską eparchią Najprzew. Arcybiskupa Litewskiego Józefa myckami powróconych do Grecko-rossyjskiej wiary xięży eparchi Mińskiej, Łużeckiej Litwinowskiego i Leonpolskiej Jurawicza za nawrócenie na religię prawosławną 2067 dusz włościan obywatela Łopacińskiego, którzy byli przyjęli obrządek łaciński.

Na doniesienie Ministra Dóbr Państwa o postępkach włościanki gubernii Jarosławskiej okręgu Rostowskiego, Pawłowskiej włości, Frolowej wsi, Praskowii Frolowej, która przedstawiła syna swego Awxentja Alexiejewa, robiącego fałszywe assygnacye, do właściwości zwierzchności, N. Pan 30. Czerwca raczył rozkazać: nagrodzić ją srebrnem medalem z napisem »za gorliwość« dla noszenia na piersi, uwolnić ją z rodziną na cale życie od podatków i jednorazowie wydać sto rubli srebrnych.

Gazeta Petersburska Akademicka zawiera co następuje: »Spieszymy dać naszym czytelnikom przyjemną nowinę. Sławny wynalazek Szwedzkiego Lejtnanta Hekkenberga który chodzi po morzu tak łatwo jak po lądzie, powtórzony został tu w Petersburgu podług gazetowych opisów albo raczej tu pierwój jeszcze niż w Szwecyi był uskuteczniiony. 28. Lipca zostający przy Jenerał-adjutantcie Schildel, Lejtnant 20 ekwipażu floty P. Ramstedt przeszedł po Nowie na drewnianych tyżwach od gmachu tutejszój Giełdy aż do 16 linii Wasiljewskiego Ostrowu. Z całego serca życzymy mu zupełnego powodzenia w tém doświadczeniu które w wielu razach może być nader pożyteczne.

W mieście Wiatce, dziewczka poddana Pani Maszkowców, Eupraxya, urodziła 21. Czerwca dziecię płci żeńskiej o dwóch szyjach i dwóch głowach; potwór ten żył bardzo krótko. Porodzenie było ciężkie, ale matka pozostała w życiu.

### Francya

Z Paryża, dnia 19. Sierpnia.

O tegorocznych żniwach zawiera Presse następujący artykuł: »Przedmiotem tym już się kilka dzienników zajmowało i to w sposób, zdolniejszy wzburzyć umysły, niż je uspokoić. Zanim się obawa ta upowszechni i źle myślącym sposobność do wzniecenia nieładu nastreczy, konieczną jest rzeczą podać przedmiot ten do wiadomości publicznej. Ganiłiśmy rząd, że przy sposobności pytania o rejestrowaniu od samego początku otwarcia zdania swego nie objawił i tym sposobem tajnych zabiegów stronnictw nie zniweczył. My z naszej strony nie chcemy, aby nam co do pytania zbożowego podobny czyniono zarzut, to bowiem jeszcze bardziej ogół ludności dotyka i od lat 40 częściej niż każde inne podawało sposobność i powód do rozruchów i buntów. Umieszczamy tu więc szczerzy i sumienny wypadek zasięgniętych przez nas wiadomości, z zapewnieniem, że na rzetelność tychże czytelnicy nasi spuścić się mogą. W miesiącach Kwietniu i Maju b. r. wszystko nam jak najświetniejsze rokowało żniwo. Zdawało się nawet, że o wiele jeszcze przewyższy obfite z każdego względu żniwo z 1840. roku; ale niestety nastalo niepomysłne powietrze i nadzieje takowe o wiele zmniejszyło. Miało to wpływ na ceny zboża, mianowicie w departamentach północnych i wschodnich gdzie na początku Lipca hektoliter pszenicy o 2—3 franków zdrożał. Lecz podskoczenie takowe ceny pszenicy, którego dżdżyste powietrze nie jedyną było przyczyną, jak zaraz okażemy, nie długo trwało. Już w drugiej połowie mie-

siąca Lipca znowu ceny zboża spadły i przewyżka jedynie 1 fr. 16 centym. wynosiła. Wypadek ten, jak każdy przyznać musi, nie jest bynajmniej niepokojącym. Nadmienić jeszcze wypada, iż myliłby się ten, kto by to wyłącznie złemu przypisywał powietrzu. Każdorocznie o tym czasie podnoszą się ceny zboża na wszystkich targach; jest to bowiem pora, w której wieśniacy na polu lub w stodołach zatrudnieni, nie mogą na targi dostatecznej ilości zboża dostarczyć. Po skończeniu żniw stósunkowo także cena zboża zniżać się zaczyna. Tę okoliczność rozważywszy i niepuszczając jeszcze i tego z oka, że przemysłnictwo właśnie z takiej chwili korzysta, aby ceny podwyższyć, jeszcze się lepiej przekonamy, jak niesłuszną jest rzeczą niepokoić się z powodu podskoczenia pszenicy o 1 fr. 16 centym. na hektolitrze. W niektórych departamentach już się teraz ceny zboża znacznie zniżyły. Wszystkie z najlepszych źródeł czerpane wiadomości w tém się zgadzają, że sprzęt pszenicy i żyta, aczkolwiek w niektórych okolicach utrudzony, co do ilości przynajmniej zwyczajnemu rokowi w niczem nie ustępuje. Dobroć tylko nie zupełnie odpowiada oczekiwaniom w okolicach, które przez mrokłość znacznie ucierpiały. Lecz gdyby nawet prawdą być miało, iż się niedobór zboża w niektórych okolicach okazuje, nie powinniśmy i to jeszcze niespokojności wzniecać. Nie należy zapominać, iż rok upłyniony był jednym z najobfitszych, jakiego się od wielu lat doczekaliśmy, i że pozostałe z niego zasoby łatwo niedobór zastąpić mogą. Nasze więc własne zasoby wszystkie potrzeby zaspokoić potrafią. Ale także nie należy zapominać, iż, jeżeliby nad wszelkie spodziewanie ceny zboża do pewnego punktu w górę pójść miały, handel zagraniczny zasypałby nas wkrótce zbożem z Włoch, Sycylii i Czarnego morza. Nie ma więc najmniejszego powodu do obawy, i dla tego karmimy się nadzieją, że przynajmniej publicznie nikt się nie ośmieli szerzyć podejrzenia, nieusprawiedliwionego bynajmniej obecnym stanem rzeczy.»

Konstytucyonista zawiera następujący list z Tunisu z d. 18. Lipca: »Przybycie okrętów liniowych »Neptune« i »Marseille« do naszej przystani, zbawienny miało wpływ na umysły tak krajowców, jak i Europejczyków. W pośród szerzących się pogłosek o bliskim uderzeniu Turków na tę Regencyą, uspakajają się tą myślą, iż rząd francuzki przekonał się o konieczności bronienia Beja przeciw wyładowaniu Turków. Zaraz po przybyciu okrętów liniowych miał Pan Leray, Kapitan okrętu »Montebello« trzygodzinną naradę z Bejem

i natychmiast załogę Gueletty z 1200 ludzi na 6000 powiększono. Pewną jest rzeczą, że gdyby Bej był posilkowany przez rząd francuzki, mógłby silny stawić opór i niedozwolić Turkom wylądować. Gueletta mocno jest uzbrojona; Bej ma 16,000 regularnego wojska, dobrane ubranego i na europejski sposób wyćwiczonego, dobrą artylerją, a prócz tego może w ciągu trzech dni całe wybrzeże znaczną liczbą Beduinów zastąpić.

Wczoraj wieczorem odbywała Rada ministerjalna posiedzenie swoje w wydział. Ministerstwa wojny aż do północy. Obrady dotyczyły się podobno możliwego zmniejszenia wojska. Zapewniają, że Marszałek Soult nie chce przedsięwziąć rozbrojenia na tak obszernej stopę, jak jego koledzy pragną.

W Ceret, w departamencie Wschodnich Pirenejów, także się dnia 12. b. m. przy sposobności rejestrowania rozruchy wydarzyły. Siła zbrojna zmuszona była wkroczyć, kilka osób raniono i wiele aresztowano.

Biskup algierski znajduje się w tej chwili dla poratowania zdrowia swego u wód w Cauterets.

Domniemane zawarcie związków handlowych między Francją a Belgią, o którym tuższe dzienniki tylokrotnie wspominały, nastąpiło Dziennikowi handlowemu sposobność do pomówienia w ogólności o stosunkach Francji z Belgią. Przy tej sposobności wspomina wymieniony dopiero dziennik o tajnym zastrzeżeniu, wkładającym przy konwencji o zniesieniu twierdz belgijskich, w razie wojny na Belgią obowiązek, przyjęcia do pozostałych jej jeszcze twierdz załóg czterech wielkich mocarstw. Teraz zachodzi pytanie, skąd Dziennik ów mógł się dowiedzieć o rzeczach w owym artykule przytoczonych, i co można było mieć na celu, aby właśnie w tej chwili rzeczy tego rodzaju publicznie obwieszczać? Niektórzy w odpowiedzi na to pytanie odwołują się do relacji, jakie patron dziennika tego niedawno temu zawiązał i w których wymownym głosem narodził tyle pomysłności rokuje... Do tego przychodzi, że równocześnie zapowiadają nam piśmko ulotne znanego Pana Stourzy, usiłujące dowieść, iż przymierze między Francją a Rosją zdołałoby zatargi tureckie załatwić. Jednakże kto obecnie tu panujący sposób myślenia zna, mocno jest przekonany, że usiłowania tego rodzaju zwolenników nie znajdują.

Podług przybliżonego wyrachowania rozda się w Paryżu codziennie 20,000 listów pisanych w samej stolicy, 35,000 z prowincyi i 20,000 depezy urzędowych, co czyni do roku przeszło 26,000,000. Z Paryża do kraju

wychodzi codziennie 65,000 listów, 78,000 exemplarzy gazet i 2500 depezy.

Z dnia 20. Sierpnia.

Messenger donosi, że rejestrowanie w Tuluzie ciągle się odbywa. — Wychodząca w Tuluzie Emancipation z d. 17. m. b. daje następujące szczegóły o rozpoczętym przedtém rejestrowaniu: «Ministryalne gazety bardzo mylnie donoszą, że kilka tylko osób drzwi mieszkań swoich zamykało, owszem za ukazaniem się agenta fiskusu prawie wszystkie domy się zamykały; kontrolerów w rozmaitych miejscach wygwizdano i do zaniechania rejestrowania przymuszano. Później na wszystkich placach stanęła siła zbrojna i związki z przedmieściami całkiem przecięła. Zato czono oraz 17 dział na głównych placach. Dwa ustawiono przed Prefekturą, gdzie się P. Duval przeszło 600 żołnierzami otoczył. Gdy wojsko na stanowiska swe przybyło, w przytomności ludu ostre naboje między nie rozdawano. Mimo wszystkie te na zastraszanie ludu obrachowane środki, ani kontrolerowie, ani urzędnicy municypalni, ani jednego domu, który się był przed przybyciem ich zamknął, otworzyć nie zdołali, a rejestrowanie, jak słyhać, ograniczyło się na 2ch lub 3ch domach urzędników. Dnia 17. rozwijano te same siły zbrojne i powtórnie szczęścia swego w rejestrowaniu doświadczać chcą.»

Anglia.

Z Londynu, dn. 18. Sierpnia.

Scotsman powiada o terażniejszym położeniu kraju: „Małe zastanowienie powinno każdego przekonać, że przesilenie dla kraju właśnie teraz dopiero się rozpoczyna, i że, jeżeli panowanie Torysów krótkotrwałe nie będzie, przesilenie to najwiękším niebezpieczeństwem pokojowi, pomyślności, a nawet i wolności państwa zagraża. Ciemne chmury z 1830. roku już się na brzegu politycznego widnokregu wzbijają zaczynają. Czyliżby już o owym wiekopomnym czasie zapomnieć miano?»

Morning Chronicle utrzymuje iż ważną jest dla Anglii rzeczą, aby postępowała z ostrożnością i starannością, w chwili gdy liczne kraje północnych Niemiec, stanęły na punkcie przystąpienia do niemieckiego związku celnego. Działać na przeciw utworzeniu się celnego związku, za pomocą wpływu jakiby mógł wywierać Hanower, byłoby bardzo niezręcznie. Rząd Angielski niemoże stawić żadnej przeszkody temu związkowi zgodnemu z ogólnem zdaniem całych Niemiec, lecz musi raczej działać przyjacielsko, aby ten związek celny niewystąpił naprzeciw interesom Anglii. Po większej części wszystko za-

leży od angielskiej celnej taryfy, która tak ułożoną być musi, aby utworzenie związku handlowego nie przynosiło żadnej szkody przemysłowi Angielskiemu. „Niemiecki celny związek« mówi wspomniany dziennik »dotąd bynajmniej nieszkodził angielskiemu przemysłowi, ostateczny wypadek powiększej części zależeć będzie od zmian, jakie w naszej celnej taryfie poczynimy, jak również od usiłowania o zostawanie w dobrych stosunkach z sprężystym i światłym rządem pruskim.

Jeden poranny dziennik donosi, iż Xiążę Jerzy Cambridge postanowił zaślubić pewną niemiecką Xiężniczkę, krewną owdowiałej Królowej Adelaidy.

Na różnych miejscach Szkocji dnia 6. b. m. dało się czuć trzęsienie ziemi.

Według doniesień z Hovart Town, dwa okręty wysłane na odkrycie, «Erebus» i „Terror», wrócili w pomyślnym stanie do tamtejszego portu, oznaczywszy na sto mil biegun magnetyczny. Z powodu lodów nie mogły się one bliżej podsunąć. Dotarły do 87° 4' szerokości południowej, a do 183 $\frac{1}{2}$ ' wschodniej długości.

Zagajenie Parlamentu. Posiedzenie Izby wyższej z d. 19. Sierpnia. Ponieważ stósownie do proklamacyi królewskiej w dniu tym nowy Parlament całkiem miał być zgromadzony, członkowie obydwóch Izb stanęli na swém miejscu, aby czynności rozpocząć. Podwoje Izby wyższej o godzinie 2. otworzono i natychmiast około 60 Parów krzesła swe zajęło. Galeria dla obcych, nie wiadomo dla jakiej przyczyny, przez cały ciąg przedwstępnych czynności była zamknięta. Trzeba było długo czekać na Biskupa, któryby mógł modły odprawić. Następnie Kommissya królewska, złożona z Lorda Kanclerza; Markiza Lansdowne, Markiza Normanby, Hrabi Clarendon i Viscounta Duncannon zagaiła Parlament. Lord Kanclerz oznajmił Jch Dostojeństwu, że N. Pani, nie uznając rzecz stósowną ukazać się dzisiaj osobście w Parlamencie. Kommissyę owę mianowała i ję w potrzebne pełnomocnictwa opatrzyła. Następnie rozkazał mistrzowi obrzędów, aby członków Izby niższej przed kraty Izby zapozwał, by przeczytaniu pełnomocnictw obecni byli. Ci stanęli przeprowadzani przez Pana Ley, pierwszego Sekretarza Izby niższej. Lord Kanclerz przeczytał następnie treść pełnomocnictw, upoważniających Kommissyę do pełnienia wszelkich funkcji królewskich na tym Parlamencie. »N. Pani (dodał) rozkazała nam WPanom donieść, że po nastąpieniu wykonaniu przysięgi przez członków obydwóch Izb, powody zwołania Parlamentu Panom wytłumaczy, a po-

nieważ wprzód mówcę Izby obrać wypada, jest wolą N. Pani abyście Wy, Panowie domu gmin, do sali posiedzeń Waszych powrócili, tam do wyboru zdatnej do urzędu tego osoby przystąpili a jutro obranego do potwierdzenia królewskiego tu przedstawili.« Gminy cofnęły się następnie i natychmiast odebrano przysięgę od wielu Parów, między tymi też od Xięcia Sussex. — Izba odroczyła się.

Izba niższa, posiedzenie d. 19. Sierpnia. O godz. 2. około 250 członków Izby było zgromadzonych. Stósownie do wezwania Lorda Kanclerza przystąpiono do wyboru mówcy.

## Belgia.

Z Bruxelli, dn. 12. Sierpnia.

Dziennik Independant z powodu zmian gabinetowych, pisze co następuje: »Tak więc od miesiąca mieliśmy przesilenie ministeryalne a nikt się tego niedomyślał. Teraz wszystko już przeminęło, a kraj się tém ani na chwilę nie zajął, a prasa ani słowa nie wyrzekła. Byłoby do życzenia aby wszystkie przesilenia gabinetowe w podobny przemijały sposób. Małoby w takim razie napotymano przeszkód i mało osobistych niechęci przy utworzeniu nowych gabinetów. Należy więc powinszować gabinetowi i wszystkim którzy nad utworzeniem go pracowali, że umieli jak najgłębsze zachować milczenie o tém co się przytrafiło. Stan zdrowia, jak nas zapewniają, zmusił p. Muelenaere, złożyć swoją tekę, lecz pozostaje on członkiem rady ministrów i nie zajdzie żadna zmiana w duchu pojednawczym jaki przewodniczył utworzeniu gabinetu. Zmiana, jakiej uległ, przyniesie nadto korzyść rządowi i sprawowaniu interesów, bez zaprzeczenia bowiem hrabia Briey lepiej jest obznajmiony z wydziałem spraw zagranicznych jak z wydziałem skarbu, zaś pan Smits posiada wszelką zdolność do kierowania tą ostatnią gałęzią służby. Po panu Smits wakuje urząd dyrektora banku belgickiego. Rozkaz królewski powierzył go tymczasowo panu Sweert jednemu z administratorów tego zakładu.

## Włochy.

Z Rzymu, dnia 9. Sierpnia.

(Gaz. Powsz.) — Don Miguel, żyjący obecnie w zaciszu w Albano i Nettuno, chce się niezadługo z tąd oddalić, ale nikt nie wie, dokąd się udać zamyśla. Powszechnie jednak sądzą, że sobie Modenę na miejsce przyszłego swego pobytu wybierze, dokąd go Xiążę dawniej zapraszał. Nie chce on podobno dotąd żadnej ofiary pieniężnej przyjąć, przez co sam wraz z dworem swoim wielki cierpi niedo-

statek. Spodziewają się tu z Lizbony istotnego Posła, gdy Wicehrabia Carreira na urząd swój do Paryża wraca.

Otrzymałszy tu z wielkim żalem wiadomość z Werony, że był Kardynał Odescalchi zapadł niebezpiecznie na wodną puchlinę w piersiach, której się przy swoim słabowitem zdrowiu przez gorliwe pełnienie obowiązków swoich jezuickich nabawił.

### Grecya.

Gazeta powszechna donosi pod d. 30. Lipca z Aten, że były Minister wojny General Schmalz d. 12. Lipca z Grecyi wyjechał. „Nasze dziennikarstwo, wyrażono dalej, myśli, że z powodu wyjazdu tego Generala zwycięstwo uroczyste obchodzić może, i nie szczędzi bynajmniej obelg dla oficerów niemieckich, mianowicie dla zostających jeszcze w służbie bawarskiej. Czyliż się można dziwić, że Grecy przeciw wszystkim cudzoziemcom piszą, czytając Aeona, żądającego, aby nawet i Greków, nie urodzonych w Królestwie, z służby publicznej oddalono? Panowie ci całkiem zapominać się zdają, że Epir, Tessalia, Macedonia, Tracja, Wołoszczyzna, Multany, Konstantynopol, Smirna, Cyprus, Rodus, Kreta, Samos, Chios, Ipsara i t. b. posiłki swe dla wielkiego dzieła oswobodzenia przysłały! — Z nad granicy pod Lamią otrzymał rząd wiadomość, że tam dawniejszy Major falangistów Valentzas z swoim korpusem znowu granice państwa greckiego przekroczył i wielką wznietą trwogę. Dla tego dnia 25. Lipca wyruszył ztąd szwadron ułanów i z innych załóg także oddziały wyprawiono, aby wichrzycieli spokojności publicznej na wodzy utrzymać. — Dla Kandyi zaprzestano tu całkiem publicznych naborów. Jeszcze onegdaj wieczorem zgromadziło się na placu przed miastem 350 uzbrojonych ludzi i udali się przy odgłosie muzyki i z rozwiniętymi chorągiewkami do Faleru, gdzie na nich oczekiwały małe statki, mające ich do Kandyi przewieść. Wyprawa ta, wstrzymana przez wypadki na Krecie, tęby była miała korzyść, żeby nas była uwolniła od gromady próżniaków, którzy dla utrzymania bytu swego co chwila spokojność publiczną naruszają.“

### Turcya.

Z Konstantynopola, d. 4. Sierpnia.

(Gaz. Powsz.) — Pomiędzy konsystującymi w Skutari żołnierzami daleko rozgałęziony spiszek wykryto, zmierzający do jęcia się oręża nocną porą, do uderzenia na straż a następnie do rozpiętrznięcia się na wszystkie strony, aby ująć do domu. Ale dzielny i ogledny Re-

szyd Basza, General dywizyi i dowódzca obozu, hersztów spisku, nim jeszcze zamiar swój wykonać mogli, uwięzić kazał; 500 najwięcej skompromitowanych tak kijami na rozkaz jego zbito; że większa część ducha wyzionęła.

### Państwo La Plata.

Z Buenos Ayres, dnia 12. Czerwca.

Admirał Brown wrócił do Buenos Ayres, po potyczce zaszłej dnia 24. Maja na wysokości Montewideo, z brygiem jednym i brigantyną, a to w zamiarze nabrania zapasów. Ma on zamiar atakować nieprzyjacielską eskadrę dowodzoną przez Komodora Coe, a mniemają, że eskadra ta mimo porażki i straty szoneru Pasmar, który z 42 ludzi do Argentynów przeszedł, będzie stawiać mu czoło. Miała ona już wypłynąć szukając admirała Brown. Z raportu Komodora Coe o potyczce z d. 24. Maja postrzegamy: że eskadra jego straciła jednego kapitana, jednego porucznika, siedmiu majtków i dwóch marynarzy bądź zabitych bądź ranionych, jego pomocnik należy do tych ostatnich. Jeden z jego okrętów nazajutrz po bitwie osiadł na dnie a wszystko musiano z niego wynieść.

### Rozmaite wiadomości.

Z Kolonii, dnia 13. Sierpnia. — Podług nadeszłych tu temi dniami wiarogodnych wiadomości prywatnych z Rzymu z ostatnich dni Lipca, otrzymano tam nareszcie od dawna już oczekiwaną odpowiedź X. Arcybiskupa von Droste na wydane doń własnoręczne i uprzejme pismo Papieża; uczyniła ona równie na Papieżu jak i na Hr. Brühl bardzo zasmucające wrażenie, ponieważ jest ułożona w bardzo kategorycznych, wszystkie pojedyncze usiłowania dworu naszego i J. Świątobliwości niweczących wyrazach. Papież czuje się przez to wzbranianie się zgrzybiałego Prałata równie jako głowa kościoła jak i jako przyjaciel Arcybiskupa, bardzo zmartwionym; w interesie wszelako tego ważnego pytania postanowił X. Arcybiskupowi powtórnie wynurzyć życzenie, ażeby się nad zachodzącymi stosunkami raz jeszcze zastanowił i przez przychylenie się do czynionych mu jednomyślnie przez Króla i Papieża propozycji jedyną przeszkodę w przywróceniu zupełnej zgody między kościołem i rządem usunął.

Z Warszawy. — »Wyjątek ze sprawozdania Ministra Oświecenia Narodowego za rok 1840 o zakładach okręgu Naukowego Warszawskiego.« — Starając się o opatrzenie

szkół Królestwa Polskiego w najlepsze przewodnictwa we wszelkich przedmiotach, poleciłem dostarczyć Zarządowi Okręgu po jednym egzemplarzu, książek, zatwierdzonych do użycia w gimnazyach i szkołach powiatowych i parafialnych Cesarstwa, wkładając razem obowiązek na Radę Wychowania Publicznego, aby oznaczyła, które z tych książek powinny być wprowadzone do szkół Królestwa bez odmian, a które z odmianami, z powodu, że uczniowie niedokładnie znają język Rosyjski. Tymczasem poleciłem przyjąć za elementarne: Rys historyi Rosyjskiej Ustriałowa, poprawiony według moich wskazań i drugie skrócone tegoż autora dzieło pod tytułem: »Przewodnik do uczenia się Historyi Rosyjskiej;« do ułożenia zaś Historyi Polskiej dla użytku szkół, poleciłem Radzie Wychowania Publicznego wezwać osoby znane z nauki i wyznaczwszy im na to termin roczny, uwiadomić, że autor dzieła uznanego za najlepsze, a które razem odpowiadać będzie wszystkim warunkom żądanym, otrzyma nagrody 10,000 złotych. W skutku tego siedm osób objawiło chęć mienia udziału w konkursie i zajęło się układaniem projektowej książki elementarnej. Rada, po przejrzeniu otrzymanych rękopismów, będzie obowiązana przedstawić pod moją rozługę te z nich, jakie uzna za najlepsze. Wasza Cesarska Mość raczyłeś rozkazać rozszerzenie nauki języka Słowiańskiego w zakładach naukowych Okręgu Warszawskiego, przez zaprowadzenie jej i w szkołach Obwodowych, a razem, w celu uchylenia na przyszłość trudności w wynajdowaniu nauczycieli, posiadających gruntowną języka tego znajomość, Najwyżej raczyłeś utwierdzić następne wnioski moje 1) ażeby na nauczycieli języka rosyjskiego, w gimnazyach i szkołach Obwodowych, odtąd mianować tych tylko kandydatów, którzy są w stanie z pożytkiem wykładać i język Słowiański i 2) na każdego z uczniów skarbowych Królestwa Polskiego znajdujących się w Uniwersytetach: Petersburskim i Moskiewskim, włożyć obowiązek nieodzowny, słuchania prelekcji języka Słowiańskiego i zdawania egzaminu z tego przedmiotu. Z uwagi, że w Królestwie Polskiem znajduje się wielu Niemców którzy się różnocośnie ze swego kraju tam przesiedlili i że znaczna ich liczba mieszka w Warszawie, Namiestnik Królestwa podał mi myśl urządzenia w oznaczonym mieście osobnej szkoły Niemieckiej albo Niemiecko-Rosyjskiej, obracając jedną z tamedycznych szkół obwodowych na pierwotne utworzenie tego zakładu, z zamiarem rozszerzenia go w następstwie, a to dla tego, aby doń uczęszczać mogły i dzieci

Rosyjan, mieszkających w Królestwie. Myśl ta zyskała sankcyą Najwyższą. W skutek czego poleciłem Radzie Wychowania Publicznego ułożenie projektu co do organizacyi i etatu pomienionej szkoły. Z powodu małego oddalenia od siebie miast Suwałk i Sejn (24 wiorst), z których pierwsze ma gimnazjum, drugie zaś szkołę obwodową, gdy tymczasem cała ludność północna gubernii Augustowskiej, aż do Suwałk, nie posiada zakładu naukowego, nastąpiło w skutek najpowinniejszego przedstawienia mojego, Najwyższe zezwolenie, aby ostatnia z tych szkół była przeniesioną do Marjampola, co też wykonano. W następstwie innego przedstawienia mego, Najwyżej poleconem zostało zamknięcie gimnazjum Kieleckiego i szkoły obwodowej w Włocławku, co oboje podobnie jest już dopełnione.

#### TEATR POLSKI.

Towarzystwo naszych artystów dramatycznych coraz większy obudza i zyskuje udział publiczności, i coraz bardziej też nań zasługiwać się stara już to przez usilność i udowodnione chęci w własnem swém kształceniu się, już to przez dobór przedstawianych sztuk, nie należących do rzędu lichych tłumaczeń gorszych jeszcze plodów francuzkich lub niemieckich, które gdzieindziej popłacać muszą — lecz przywodzących nam na pamięć lepsze, pomyślniejsze czasy teatru narodowego polskiego. Pięknym tego dowodem był wieczór dnia onegdajszego, na którym dano znajomą zapewne czytelnikom naszym komedye Dmuszewskiego: »Zygmunt I. Król Polski i Barbara Zapolska«. Sztuka ta na tle dziejowem osnowana, pięknym, gładkim wierszem pisana, zawiera w sobie genialnie utkany wątek niewinnej intrygi, którego stopniowe rozwijanie się aż do ostatniej chwili ciekawość widzów w natężeniu utrzymuje. Nie chcąc się rozwodzić nad zaletami tej prawdziwie narodowej komedyi, tyle tylko powiemy, że onegdajsze jej przedstawienie słusne oczekiwania publiczności, nader licznie zgromadzonej, zapewne zaspokoilo; przynajmniej główne role w do-brym były ręku. Zygmunt (JPan Łoziński) i Stefan Zapolski (JP. Trinkaus) ukazali się nam w odpowiedniej znaczeniu ich postaci; widać było, że obaj artyści rolą swą się przejęli i charakter osób, które przedstawiali, wiernie oddać się starali. Baltazar (JP. Winnicki) nadrabiał, jak zwykle, humorem i zachęcany zapewne oznakami zadowolenia rozweselonej publiczności nieco w roli przesadzał, czego się zresztą i najlepsi komicy rzadko wystrzegać umieją. Barbara (JPan Łozińska) przyjemna, uzacniona postać, w każdym ruchu i w każdej sytuacji była prawdzi-

wą którą wysokiego domu; grą jej aczkolwiek mniej ożywioną, dowodziła, jednak pojęcia roli i pewnym szlachetnym wdziękiem, zaszczytnie się odznaczała. J. Pani Borzyńska (Maryna) charakter i subretki trafnie oddała; filutka, przebiegła a przytém miła, zyskała powszechnie oklaski. — Inne role mniej zadowolniały. — J. Pan Poziemski był wprawdzie koniuszym, ale nie królewskim; J. P. Krzeziński (Xiążę Ostrogski) nie wyglądał na bohatera, pogromcę Tatarów, lecz raczej na Maciusia; nie nauczył się też dokładnie roli swojej, a że mianowicie w tej scenie, gdzie opisuje zabytki i pomniki sławy zwyciężkich ojców naszych, zaczynać i jakać się musiał, tego mu nie wybaczamy. Pierwszą powinnością aktora, ażeby ustępy takowe, tyla umysły słuchaczów zajmujące, pełne wielkich wspomnień, z prawdziwym zapalem i gładko wygłaszał. — Początkujący, jak się zdaje, J. P. Plewczynski (Janusz) przy dalszem kształceniu się swójem z powodu nieprzyjemnej wymowy wielkich może doznawać będzie trudności. Zresztą radzimy mu tymczasem, żeby przynajmniej chwili wystąpienia swego dopilnował i nie dał nas sobie przez kilka minut czekać. — Po przedstawieniu tej żywymi oklaskami przyjętej komedyi, nastąpiła reprezentacja komedyo-opery w jednym akcie: «Maciś z Częstochowy», czyli przypadek na Chwałiszewie w Poznaniu (?), lokalna krotchwila, obrachowana na to, aby niższe (ale może i wyższe) sfery rozśmieszyć. Nie ganiemy tego; bez takich burlesk teatr żaden ostać się nie może, ale lepiejby było przynajmniej

nieprzywoite ekwiwoki, rubaszne dowcipy popuszczać; teatr bowiem, chociaż nie jest szkołą moralności, jednak w pewnych granicach przywoitości trzymać się powinien.

### Teatr miejski.

W niedzielę dnia 29. Sierpnia: «Czaszka mordercy czyli systemat Galla.» Drama w 7 porach z francuzkiego P. P. Ancelot i Varenner.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 24. Sierpnia 1841.	Sto pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami	goto-wizna
Oblig. dlugu państwa . . . . .	4	104 $\frac{1}{2}$	104 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . . .	4	101 $\frac{3}{4}$	101 $\frac{3}{4}$
Oblig. premjów handlu morsk. . . . .	—	80 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. Kurmarchii z bież. kup. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	102
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt. . . . .	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie . . . . .	4	103 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$
Królewieckie dito . . . . .	—	—	—
Elbląskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T. . . . .	—	48	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego . . . . .	4	106	105 $\frac{1}{2}$
Wschodnio - Pr. listy zastawne . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103	—
Pomorskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Szląskie dito . . . . .	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii . . . . .	—	—	—
Złoto al marco . . . . .	—	211	—
Nowe dukaty . . . . .	—	—	—
Frydrychsdory . . . . .	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów . . . . .	—	8 $\frac{1}{2}$	7 $\frac{1}{2}$
Disconto . . . . .	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 29. Sierpnia 1841. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 20. aż do dnia 26. Sierpnia 1841.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- poów.	dzie- wcząt.	plici męsk.	plici żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	3	3	—	1	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland	—	1	—	—	—	—
S. Wójcicha . . . . .	- Pr. Urbanowicz	—	2	4	1	3	—
W kościele Sw. Marcina . . . . .	- Prob. Kamiński	—	2	1	1	4	—
Gmina niemiecko-katolicka Dominikanów . . . . .	- Pawelke - Stam	- Pawelke	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Kler. Lewandowski	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	4	4	—	4	1
W ewangelickim S. Piotra	Kandydat Jähler	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Simon	—	—	—	—	1	1
Ogółem . . . . .			12	13	2	13	3

Do Gazety tej przyłączony jest spis cebulek kwiatowych prawdziwych harlem-  
skich braci Auerbachów w Poznaniu.